№ 207. Łódź Poniedziałek 31 Lipca 1922 r. Cena 40 mk. (Na prowincji 45) Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Rok III.

# PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracujące

Cena prenumeraty: Miesięcznie Mk. 650, na prowincji „ 750, Zagranicą „ 1200. Za odnoszenie dolicza się miesięcznie 50 Mk.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Administracja otwarta od g. 9 rano do 7 wieczorem.

Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki od 5 — 7 wieczorem.

Sekretarjat Redakcji otwarty dla publiczności od 6—8 wiecz. codziennie.

Rękopisów nienadających się do druku Redakcja nie zwraca.

Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne.

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem mk. 120.— w tekście mk. 150.—reklamy mk. 75.—, nekrologi mk. 60—, komunikaty mk. 75, zwyczajne mk. 40 za wiersz nonparelowy jednołamowy.

Ogłoszenia drobne 10 mk za wyraz, dla poszukujących pracy oraz zagubione dokumenty mk. 8.

Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej. — Zagraniczne o 100 proc. drożej. Ogłoszenia nadsyłane [illegible]

Redakcja i administracja Przejazd № 8. TELEFON № 32. Konto czekowe P. K. O. 60.143

Prenumeratę i ogłoszenia dla pisma „Praca“ przyjmuje Biuro pism A. Zatorski, w Pabjanicach, Zamkowa Nr. 15.

## Nowy Rząd.

*(Od własnego koresp.)*

WARSZAWA 30. O ile nam wiadomo profesor Nowak jutro od samego rana przystąpi do tworzenia gabinetu.

W kuluarach sejmowych utrzymuje się przekonanie, że z poprzedniego gabinetu — do gabinetu pana Nowaka wejdą następujące osoby.

Narutowicz—sprawy zagraniczne,
Kamieński—sprawy wewnętrzne,
Jastrzębski—skarbu,
Sosnkowski—wojskowe,
Ossowski—praca,
Chodźko—zdrowie.

Na innych fotelach zajdą zmiany.

Panuje ogólne przekonanie, że jutro będzie podpisana nominacja nowego rządu, który na czwartkowem posiedzeniu Sejmu przedstawi się Izbie.

## Apetyty Grecji na Konstantynopol.

(W przededniu nowych konfliktów na Bałkanach.)

PARYŻ 30 (PAT) Pol. Radjo. Dzienniki podkreślają całkowitą jednomyślność rządów państw sprzymierzonych w sprawie usiłowania zajęcia przez Grecję Konstantynopola. Jednomyślność ta wyraża się w udzieleniu instrukcji dowództwu wojsk sprzymierzonych w Konstantynopolu. Stanowcza postawa wojsk sprzymierzonych podziałała dodatnio na ludność miejscową. Jednomyślność sojuszników niewątpliwie zdoła przekonać Grecję o nierozważności swego kroku.

BORDEAUX 30 (PAT) Radjo. Donoszą, że plan Grecji wchodzi w stadjum urzeczywistnienia. Grecja zebrała swe wojska w sile 25 tysięcy na północ od Silivrji. W Rodosto wojska greckie wylądowują w dalszym ciągu.

PARYŻ 30 (PAT) Havas. Jak donoszą pisma grecki „Charge d'affair“ doręczył wczoraj na Quai d'orsay notę, domagającą się w sposób formalny upoważnienia do zajęcia przez Grecję Konstantynopola. Nota zaznacza, że Grecja zamierza działać jedynie w porozumieniu ze sprzymierzonymi. Rząd francuski udzielił niezwłocznie odmownej odpowiedzi.

LONDYN 30 (PAT) Rząd angielski w odpowiedzi na protest rządu sowieckiego przeciwko operacji morskiej w Grecji oświadcza, że operacje te są związane ze stanem wojennym miedzy Grecją a Turcją.

PARYŻ 30 (PAT) W nocie przesłanej rządom sprzymierzonym rząd grecki oświadcza, że zajęcie Konstantynopola jest jedynym środkiem zawarcia pokoju, wobec czego domaga się, aby państwa sprzymierzone udzieliły dowództwu wojsk sprzymierzonych w Konstantynopolu instrukcji nie sprzeciwiania się akcji wojsk greckich.

KONSTANTYNOPOL 30 (PAT) — Rząd grecki zawiadomił rządy sprzymierzonych, że Grecja niema zamiaru przekraczać strefy neutralnej i wzmacnia siły swe na wypadek uzyskania zgody sprzymierzonych, w celu zajęcia Konstantynopola.

ANGORA 30. (PAT). Hwas. Ataki greckie na Tszall zostały odparte z wielkiemi stratami dla nieprzyjaciela.

## We Włoszech.

RZYM 30. (AW). W przesileniu włoskiem nastąpił poważny zwrot. Odbyła się audjencja posła Durazziego u króla. Zjawienie się posła socjalistycznego na audjencji u króla spotyka się poraz pierwszy w historji Włoch. Poseł Durazzi, przywódca socjalistów włoskich konferował w sobotę z królem w sprawie obecnej sytuacji. Krok ten uprawnia do przypuszczeń, że socjaliści obsadzą niektóre teki ministerjalne

RZYM 30. (PAT). Pol. Radjo. Jak donosi „Tribuna“ Orlando zamierza dokonać próby w utworzeniu gabinetu z udziałem faszystów Missoliniego i przywódcy socjalistow Turattiego.

RZYM 30. (AW). Prawie we wszystkich przedsiębiorstwach wybuchnął strajk, tylko ruch na kolejach nie został przerwany i wyszły dzienniki. Policja nie dopuściła do zgromadzeń robotniczych, skutkiem czego robotnicy obrzucili kamieniami policję konną, która się zjawiła dla utrzymania porządku. Wojsko rozpędziło tłum — wielu rannych.

## Pogłoski z nad granicy polsko-rosyjskiej.

(O ruchach wojsk czerwonych).

PRAGA 30. „Ceske Slovo“ donosi, jak twierdzi z rzekomo zupełnie pewnego źródła moskiewskiego, że bolszewicy ponownie ściągają silne oddziały wojsk czerwonych na granicy polsko-rosyjskiej. Na granicy tej są obecnie skoncentrowane armja IV i XV, większa ilość pociągów pancernych, wiele tanków, oddziałów wojsk technicznych i część kawalerji Budiennego, pozostającej pod dowództwem gen. Tuhaczewskiego.

Ażeby na wszelki wypadek ubezpieczyć się ze strony Rumunji Rząd Sowietów skoncentrował na granicy rosyjsko-rumuńskiej VII armję i kilka brygad kawalerji. Na granicę fińską odkomenderowano oddziały kozaków. Co do granicy Estonji i Łotwy nie wydał Rząd Sowietów natomiast żadnych zarządzeń, gdyż zdaniem jego nie grozi Rosji sowieckiej z tej strony żadne niebezpieczeństwo.

## Przemycanie komunistów do Polski.

MOSKWA, 30. — Korzystając z zamieszania, jakie powstało w Polsce na tle [illegible] politycznego rząd sowiecki mobilizuje komunistów polskich i w przyśpieszonym trybie wysyła ich do Mińska i innych punktów pogranicznych, skąd niewielkiemi grupami przedostają się oni na nasze terytorjum. Komuniści polscy zaopatrywani są w fałszywe dokumenty, literaturę i marki polskie. W ostatnim eszelonie syberyjskim (krasnojarskim) z naszymi repatrjantami, który przed kilku dniami (25 bm.) wyruszył z Moskwy w dalszą drogę do Mińska, znajduje się dość znaczny odsetek komunistów, posiadających fałszywe dokumenty.

## Lloyd George o wojnie i pokoju.

LONDYN, 30. — Lloyd George wygłosił na bankiecie członków kościołów nieanglikańskich mowę, w której specjalnie zajął się zagadnieniem, czy jest możliwy wybuch w niedługim czasie nowej wojny. L. George oświadczył, że przekonanie o tem, iż wkrótce wybuchnie w Europie nowy zatarg, panuje we wszystkich warstwach społeczeństwa, jednakże nie wymienił narodu, który jego zdaniem, zagraża pokojowi, oświadczając tylko, że chodzi tu w każdym razie nie o państwa, które istniały przed wojną, lecz o te, które dopiero w czasie wojny powstały, po rozpadnięciu się państw narodowościowych. Łatwo można się dorozumieć, że chodziło tutaj także o Polskę, gdyż jest rzeczą znaną, iż L. George kilka już razy w znany powszechnie swój szorstki sposób dał wyraz niezadowoleniu swemu z polityki polskiej i nieufności, jaką ma co do szczerości intencji pokojowych polskich sfer kierujących.

## Kongres pokoju.

LONDYN, 30 (PAT) Wolff. Międzynarodowy kongres pokoju przyjął wczoraj kilka rezolucji, między innemi rezolucję domagającą się jawnej dyplomacji, oraz, aby układy wszelkiego rodzaju otrzymywały moc obowiązującą po rozpatrzeniu przez parlament lub też przez plebiscyt.

## Ogromny spadek marki niemieckiej.

Drożyzna w Berlinie.

BERLIN, 30. W dniu dzisiejszym marka niemiecka spadała na giełdach zagranicznych w tempie przyśpieszonem. O godz. 10 i pół przed południem spadł kurs marki w notowaniach przedwstępnych w Now. Yorku na niebywały poziom 0.15 i jedna czwarta — 0.15 i jedna ósma, co w parytecie odpowiada 656 mk. niem. W Berlinie jak wiadomo w sobotę popołudniu spoczywają tranzakcje giełdowe, a w wolnych obrotach między bankami żądano za dolar wprost fantastyczne ceny, które znacznie przewyższały parytet nowojorski. Wedle telegramów z Nowego Yorku liczą się tam z dalszym spadkiem marki niemieckiej.

Dzisiejsze kupna w Berlinie zwłaszcza w przemyśle konfekcyjnym stały pod znakiem wzrostu kursu dolara. Panował wprost szturm kupujących. Ceny materjałów bielizny poszły znacznie w górę. Także sprzedawcy na ulicach wykazywali tendencję zwyżkową. Ceny sukna przy ulicznych sprzedażach osiągały częściowo nawet wyższe ceny, aniżeli w poważnych sklepach.

W ciągu ostatniego tygodnia wzrosły ceny materjałów włókienniczych blisko o 40 proc., ceny środków żywności i przedmiotów codziennego użytku blisko o 50 proc.

## Planowany zamach na Poincare'go.

PARYŻ, 30.—Biuro Wolfa zaprzecza jakoby rząd niemiecki zawiadomił Francję o planowanym zamachu na Poincare'go. Podobne zaprzeczenie ogłasza rząd belgijski. Dziś znów opowiadano, że to był rząd polski, który powiadomił Francję o tym zamachu. Wobec tych sprzecznych wiadomości, nie można nic pewnego ustalić. W każdym razie jest rzeczą pewną, iż zamach ten przygotowała organizacja „Konsul“, która zorganizowała zamordowanie Erzbergera i Rathenau'a. Rząd francuski wydał zarządzenia dla ochrony Poincare'go. Dzisiaj ogłoszono, że Poincare jutro jedzie do obwodu Mozy, w rzeczywistości wyjechał on tam samochodem już dziś wieczorem.

## Nowy proces w Rosji sowieckiej.

MOSKWA, 30. (PAT). Jak donosi „Prawda“ w tych dniach rozpocznie się proces przeciwko grupie 40 osób, przeważnie z duchowieństwa, oskarżonych o stawianie oporu podczas konfiskat majątku cerkiewnego. Na liście oskarżonych znajduje się archirej smoleński, Filip. Taki sam proces w Rybińsku skazał archireja rybińskiego na 7 lat więzienia, archireja Uglickiego Serafina na 3 lata więzienia, oraz kilkunastu popów na 5 i więcej lat więzienia.

## Proces eserów.

(„Smierć!“)

MOSKWA 30 (AW) W procesie eserów rozpoczęły się 20 b. m. mowy oskarżycieli. Przemawiali Łunaczarski, Pokrowski, oraz przedstawiciel czeskiej partji komunistycznej Muna. Wszyscy trzej żądali stosowania względem oskarżonych najwyższego stopnia kary. Łunaczarski zakończył swe przemówienie słowami: Partja eserów zasłużyła na śmierć i powinna umrzeć, trzeba więc tę śmierć przyspieszyć.

## Wiadomości telegraficzne.

(—) Minister Olszowski wyjechał do Niżniego Nowgorodu na kilka dni, celem osobistej interwencji na miejscu w sprawie zwrotu Polsce należnych jej kilka tysięcy dzwonów.

(—) Zawody wczorajsze piłki nożnej rozegrane pomiędzy klubem „Vasas“ „Budapeszt“ a „Wartą“ „Poznań“ zakończyły się w dniu wczorajszym 3:2 (2:1) na korzyść Węgier. W dniu dzisiejszym czas 2:2 (0:0).

(—) „Deutsche Alg. Zeitung“ zamieszcza rozmowę swego współpracownika z Litwinowem, który oświadczył, że istnieje konieczność rozciągnięcia traktatu w Rapallo na sprzymierzone republiki sowieckie, w przeciwnym bowiem razie traktat ten nie będzie miał dla Niemiec żadnej wartości.

(—) Przywódca kadetów rosyjskich Milukow wydał w języku niemieckim dzieło o II rosyjskiej rewolucji.

(—) Reuter donosi z Konstantynopola, że Kemal pasza na pierwszą wiadomość o ofensywie greckiej, wyjechał z Angory na zachodnią granicę w Turcji.

## Komunikat.

**Chór „Pobudka“ przy N. P. R.**

urządza w dniu 6 sierpnia r. b. wycieczkę do lasów Koluszkowskich połączoną z zabawą. Członkowie i sympatycy winni już teraz zapisywać się w Klubie, Piotrkowska 91, od godz. 6 do 8 wiecz. codziennie, gdyż należy w porę zamówić wagony.

Opłata za udział w wycieczce i zabawie, wraz z kosztami przejazdu w obie strony, wynosi dla członków mk. 500, dla niecłonków mk. 700.

Punkt zborny o godz. 8 rano w Klubie, Piotrkowska 91, odjazd o 9, z dworca „Łódź-Fabryczna“. Powrót o 8 wiecz.

Zaproszenia rozsyłane nie będą.

# Wrażenia zakopiańskie.

(Od własnego korespondenta.).

W stolicy letnisk polskich mamy obecnie sezon w pełni ruchu. Zakopane w roku bieżącym wznowiło najpiękniejsze tradycje najświetniejszych lat przedwojennych. W ciągu ostatnich kilku sezonów Zakopane przeładowane było żydostwem, hałaśliwem, wulgarnem, rozrzucającem bezmyślnie lekko zarobiony grosz i podbijającem ceny do absurdu. Dziś w Zakopanem żyda można spotkać tylko na lekarstwo, tylko w takim odsetku ile potrzeba abyśmy nie zapomnieli o istnieniu tych miłych „współobywateli". Ton społeczeństwu letników zakopiańskich nadaje inteligencja polska, która tu zjechała ze wszystkich stron kraju, życie towarzyskie stanęło odrazu na wysokim poziomie taktu, dobrego wychowania i wykwintnego smaku. Zakopane jest dziś główną letnią siedzibą inteligencji pracującej przedewszystkiem dlatego, że obok zalet pierwszorzędnej stacji klimatycznej posiada doskonałe warunki mieszkalne i aprowizacyjne. Koszt utrzymania w pierwszorzędnym pensjonacie ostatnio wynosi 4 i pół tysiąca dziennie, w drugorzędnym 3 tys. a nawet 2,200 mk. Dla ludzi nie znoszących bądź co bądź koszarowego systemu życia w pensjonacie lepiej jest wynająć oddzielne mieszkanie, oddzielnie się stołować. W tym razie pokój w centrum Zakopanego wyniesie tysiąc marek dziennie, życie obfite mniej więcej 2—2 i pół tys. mk.

Momentem odpychającym od Zakopanego jest zbyt wysoka taksa klimatyczna, wynosząca za pierwszy tydzień 2 tysiące, potem tysiac od osoby. Podatek ten płaci się jednak chętnie zważywszy na cel na jaki jest przeznaczony—na przeprowadzenie kanalizacji, której brak odczuwa się na każdym kroku.

Trudno nie wspomnieć, że Zakopane jest jedynym z nielicznych zakątków na ziemiach polskich, w których buduje się nowe gmachy. Ruch budowlany w Zakopanem nie zamarł ani na chwilę. W roku bieżącym tutejsze władze gminne wydały przeszło 70 pozwoleń na wzniesienie nowych budowli. Zakopanemu obok licznych willi drewnianych ma przybyć jeszcze na najbliższy sezon zimowy kilka wielkich hoteli-pensjonatów.

Dość liczna zakopiańska kolonja N. P. R-owska imponuje swą zwartością, zgraniem, szczerą przyjaźnią i zgodą, panującą wśród jej członków. Przewodzi jej z urzędu prezes Jankowski. Publicystykę NPR-owską reprezentują koledzy Zygm. Hajkowski, b. red. nacz. „Pracy", inżynier Stan. Roszkowski, K. Ujazdowski. Wspólne wycieczki, wspólne „posiedzenia" u Trzaski i Karpowicza niezmiernie zbliżają towarzystwo, łączność przekonań ideowych wzmacnia się więzami osobistej przyjaźni.

# Konkurs orkiestr wojskowych.

Nielada atrakcją dla Łodzi były w dniu wczorajszym zawody konkursowe 8-miu orkiestr pułkowych DOK. nr. IV, w parku Staszyca przy ul. Dzielnej. Nic dziwnego też, że ściągnęły one do sympatycznego parku tłumy publiczności. Wiele osób przyjechało na konkurs z letnisk.

We wczorajszym konkursie wzięło udział pięć najlepszych orkiestr D. O. K. nr. IV, a mianowicie: 28 p. S. K. (kapelmistrz Kotecki), 30 p. (kap. Szwarc), 31 p. S. K. (kap. Adamczyk), 18 p. (kap. Goldenberg) i 25 p. p. (kap. Rule). Na program konkursu złożyły się nader trudne utwory muzyczne: Wagnera, Verdiego, Suppego, Moniuszki, Czajkowskiego it d.

Koncert rozpoczął się o godz. 5 po południu. Wszystkie ławki i uliczki prowadzące ku estradzie—pełne publiczności. Na trybunie reprezentacyjnej zajęli miejsca: D-ca O. K. nr. IV p. gen. Majewski z małżonką, p. pułk. Małachowski — d-ca 10 Dyw. z małżonką, p. pułk. Lewszecki, d-ca miasta, p. pułk. Aulauf z małżonką, p. mjr. Parafiński, p. o. szef sztabu, p. mjr. Sheyball z małżonką, p. pułk.—d-ca 28 pułk S. K., jury w osobach kilku rzeczoznawców z Warszawy z p. mjrem Sielskim na czele, wreszcie przedstawiciele Syndykatu Dziennikarzy Polskich pp. Gimkowski i Wojtyński oraz szereg zaproszonych gości wojskowych.

Produkcje kolejne 5-ciu orkiestr przyjmowane były oklaskami przez zgromadzoną publiczność.

Po wyczerpaniu programu jury ogłosiło wyniki konkursu: I nagrodę otrzymała orkiestra 28 p. S. K. (kap. Kosecki), II nagr. 30 p. (kap. Szwarc) i wreszcie III nagr.—31 p. S. K. (kap. Adamczyk).

Orkiestry 18 p. (kap. Goldenberg) i 25 p. p. (kapelmistrz sierżant Rule) otrzymały pochlebne wzmianki.

Nagrody wręczył osobiście p. gen. Majewski, który też dokonał dekoracji żetonami wszystkich członków orkiestry odznaczonej 28 p. S. K.

Po dekoracji połączone orkiestry odegrały kilka utworów, m. in. Wiązankę narodową „Polek i obertasów" i „Lekką kawalerję"—Suppego.

Publiczność opuszczała park z uczuciem prawdziwej wdzięczności za ucztę muzyczną, zgotowaną jej przez władze wojskowe, i z wyrazami podziwu i uznania dla wszystkich orkiestr, biorących udział w konkursie. —X.—

# Wiadomości bieżące.

## Kalendarzyk.

| | |
|---|---|
| 31 Poniedziałek | *Dziś* Donaty<br>*Jutro* Ignacego<br>Wschód słońca 4 m. 44<br>Zachód „ 8 m. 38<br>Wschód księżyca 4 m. 07<br>Zachód „ 8 m. 23 |

**— Zebranie dyskusyjne koła inteligencji przy NPR-e.** W poniedziałek, dn. 31 lipca w lokalu redakcji „Praca" (Przejazd 8, II piętro) odbędzie się o godz. 8 wiecz zebranie dyskusyjne koła inteligencj. przy NPR-e. Na porządku dziennym referat: Dlaczego NPR. zwalcza Korfantego?

**— Z niedzieli.** Po szeregu dni słotnych, wczoraj panowała piękna i ciepła pogoda, to też tem ochotniej i tem liczniej mieszkańcy Łodzi pospieszyli za miasto, aby tam na łonie przyrody, rozkoszować się widokiem pól i lasów, i odetchnąć, po całotygodniowej ciężkiej pracy, świeżem, balsamicznem powietrzem.

Jak zwykle najwięcej wycieczek skierowało się w stronę lasów łagiewnickich, zgierskich i gałkowskich. Pozatem we wszystkich miejskich i podmiejskich ogrodach prywatnych odbywały się zabawy. Punktem kulminacyjnym — był konkurs orkiestr wojskowych, który ściągnął do parku Staszyca tysiączne tłumy.

**— O zwrot polskich zabytków.** Do akcji podjętej dn. 28 maja 1922 r. na łącznem posiedzeniu przedstawicieli Tow. Opie i nad zabytkami przeszłości, Tow. Miłośników Historji, Warszawskiej Rady Sztuki, oraz Związku Bibljotekarzy Polskich w sprawie rewindykacji od rządu sowieckiego należnych Polsce bibljotek, archiwów, dzieł sztuki i zabytków, oraz protestu przeznaczonego do całego świata kulturalnego, wobec niewykonania przez rząd sowietów przyjętych zobowiązań traktatowych, przyłączyły się następujące:

Polska Akademja Umiejętności, Senat Akademicki Uniwersytetu Jana Kazimierza, Poznańskie Tow. Przyjaciół Nauk, Two. Przyjaciół Nauk w Wilnie, Senat Akademicki Uniwersytetu Jagiellońskiego, Politechnika Warszawska, Two. Naukowe Płockie, Two. Naukowe w Toruniu i Uniwersytet Lubelski.

**— Zarząd Związku Młodzieży Polskiej „Orlę" Koło II** podaje do wiadomości wszystkim członkom, że w środę, dn. 2 sierpm. o g. 6 pp. odbędzie się Ogólne Zebranie w lokalu własnym, Piotrkowska № 91. Z powodu, iż na porządku dziennym są bardzo ważne sprawy, liczne i punktualne przybycie członków — konieczne.

**— Towary łódzkie do Belgji.** Przemysłowcy w Łodzi mają obecnie widoki nawiązania stosunków handlowych z Belgją. Towary z Łodzi przeznaczone będą do wysłania tam nie na potrzeby rynku belgijskiego, lecz kolonij belgijskich. W tym celu jedna firma łódzka założyła już filję w Antwerpji. Przeszkodą pewną w tym kierunku jest brak umowy handlowej Polski z Belgją. Jest jednak nadzieja, że umowa ta zostanie zawarta niezadługo.

**— Koncert orkiestr wojskowych.** Dziś w poniedziałek odbędzie się dokończenie (nieoficjalne) konkursu orkiestr wojskowych. Kto zatem nie miał możności być obecnym na wczorajszych zawodach konkursowych — niechaj spieszy dziś do parku Staszyca po południu.

**— Kawalerska jazda.** Przy ul. Zgierskiej obok domu 74, wóz powożony przez J. Tomczaka przejechał przechodzącego 89 letniego W. Łyczaka, łamiąc mu nogę. Poszkodowanego przewieziono do szpitala przy ul. Drewnowskiej. (bip

# Z życia organizacji N P R

## Zebranie agitacyjne NPR.

W poniedziałek dnia 31 lipca o g. 7 wiecz. w Klubie (Piotrkowska 91) odbędzie się zebranie agitacyjne ogólnomiejskie. Referent kol. poseł Waszkiewicz.

## Koło Prac. Tram. N. P. R.

Zwołuje na poniedziałek dn. 31 lipca o godz. 6 wiecz. do klubu N. P. R. Piotrkowska 91, masówkę dla członków i sympatyków. Koledzy-tramwajarze stawcie się licznie.

# Jak nauczają obecnie w szkołach niemieckich.

W dzieci niemieckie zaszczepiają nauczyciele niemieccy nie tylko jad nienawiści ku Polsce, lecz również i ku Francji, jak to wynika z poniższego djalogu, który prowadzą profesorzy z dziatwą szkolną.

Profesor: Kto stworzył Alzację i Lotaryngję?

Dzieci: Niemcy!

Profesor: Kto odebrał nam Alzację i Lotaryngję?

Dzieci: Francja!

Profesor: A kto odbierze Francuzom znowu Alzację i Lotaryngję?

Dzieci: My, skoro tylko dorośniemy, panie profesorze.

Pisma francuskie, podając tę informację, zapytują słusznie, jakby sobie były postąpiły Niemcy, gdyby po klęsce francuskiej w r. 1872 wywiązał się między profesorami a dziećmi alzacko-lotaryńskiemi podobny djalog.

GASTON LEROUX. 42)

# Człowiek, który powrócił z tamtego świata.

Ta paląca się świeca pozostała w zamkniętym na klucz pokoju... Klucz przez całe sześć dni nie opuszczał kieszeni Jakóba... A jednak świeca nie wypaliła się... Ktoś ją zgasił, stłumił płomień tym srebrnym kaskiem...

Kto zgasił tę świecę!!...

Wypowiedziawszy te słowa Jakób de la Bossiere spojrzał na żonę wzrokiem tak zmąconym przerażeniem, tak pełnym obłędnego strachu, że kobieta przelękła się na dobre o stan jego umysłu.

— On gotów rzeczywiście zwarjować!... — przemknęło jej przez myśl.

Postanowiła o ile możności uspokoić go.

— Kto zgasił?... pytasz! kto?... Dowiedz się, że to poprostu zrobiła Katarzyna!...

— To niemożliwe!... Ty okłamujesz mnie!.. kłamiesz, bo widzisz. że mnie rozum opuszczał...

— Możebyś mnie zechciał wysłuchać?!... Katarzyna powiedziała mi to sama!... I cóż w tem nadzwyczajnego?... Oto jak mi to przedstawiła:

— Proszę pani — rzekła — sprzątaliśmy właśnie w sypialni pana, kiedy usłyszeliśmy hałas i stuk zatrzaśniętych drzwi... Pobiegłam zaraz do ubieralni, aby zobaczyć, co się dzieje z panem, ale fotel był pusty, pana już nie było!... Powróciłam zatem do sypialni, zamknęłam drzw za sobą i zgasiłam świecę. Tak się więc rzecz miała... Czy ci wystarczy to wyjaśnienie?...

Jakób spoglądał na żonę niedowierzająco:

— Tak... to pewne... to logiczne... a jednak to dziwne... — i westchnął głęboko.

— Widzę, że znowu choroba powraca... Doktór będzie bardzo niezadowolony...

Pochylił głowę.

— Fanny moja... ukochana moja... musimy stąd wyjechać... Przeglądałem rozkład jazdy pociągów... Czy zatrzymamy się w Wenecyi?

— Gdzie tylko zechcesz... ale teraz zrobiłbyś wielką przyjemność, gdybyś jutro zaraz pojechał z lokajem do Paryża, tam zaczekał na mnie... Nie powinieneś tu ani dnia dłużej pozostawać.

— Jestem zupełnie tego samego zdania — odparł Jakób — nie przyjdę do siebie, dopóki nie będę daleko od Roseraie... Jednak, jaki ja byłem głupi, denerwując się tą zgaszoną świecą.. Och! straszliwie głupi!... Dobrze, żeś mi wyjaśniła... Czuję się teraz prawie... prawie spokojny... Zdaje mi się, że będę dobrze spał tej nocy...

Pan de la Mariniere czekał cierpliwie w salonie na zjawienie się gospodarzy domu, pałając ciekawością... Co właściwie działo się w tym domu

Wracał właśnie z Paryża, gdzie wieczorne dzienniki przyniosły sprawozdanie z konferencyi profesora Jaloux.

Pan de la Mariniere przywiózł te gazety ze sobą i postanowił zaofiarować swe usługi państwu de la Bossiere, gdyby potrzeba było jakiejś repliki sprostowania, protestu...

Kiedy Jakób położył się do łóżka, Fanny ukazała się w salonie, przeprosiła gościa za nieobecność męża, tłómacząc ją niezupełnie jeszcze dobrym stanem zdrowia i z czarującym uśmiechem, poprosiła starego eleganta, aby został na obiedzie,..

— Zjemy obiadek razem — rzekła — a potem zagramy sobie partyjkę pikiety, czy dobrze? Perspektywa spędzenia wieczoru z tak miłym, jak pan gościem, cieszy mnie niezmiernie... Czuję się teraz zresztą nieco osamotnioną,.. Ludzie stronią od nas od chwili, kiedy Roseraie stało się miejscem schadzek duchów z całej okolicy... Pan wie oczywiście o co chodzi!... Co to! a! dzienniki wieczorne... Dziękuję panu bardzo... jaki pan uprzejmy... Och! ci dziennikarze będą nas teraz napastowali!.. Już tu był dzisiaj jeden... naturalnie Jakóbowi nic o tem nie mówiłam... Jak Jaloux i Montier dali sprawozdanie z przebiegu operacyi, a ta waryatka panna Helier zdradziła nazwisko!...

Piękna historya!... Jeżeli będziemy chcieli mieć spokój, to musimy stąd zniknąć na pewien czas.. I tak właśnie uczynimy, drogi panie de la Mariniere... Widzi pan, że jestem zupełnie szczera... uważam pana za jednego z naszych najlepszych przyjaciół... Otóż jedziemy trochę w świat... do Włoch, do Szwajcaryi, może do Hiszpanii... Wrócimy dopiero wtedy, kiedy ludzie przestaną się nami zajmować!... Chodźmy, proszę pana, obiad podany... I niechże mi pan coś opowie o wyścigach... Jakże pańskie konie... czy „Faworyt" wziął pierwszą nagrodę?

ROZDZIAŁ XXIX.

## Co się może przydarzyć „Kobiecie z głową".

Pan de la Mariniere odjechał o godzinie jedenastej automobilem. O północy zdawało się, że wszyscy śpią w zamku.

Godzina druga wybiła na zegarze na wieży, kiedy cień jakiś, otulony w mroki nocy, przesuwał się bezszelestnie po parku w Roseraie.

Ten cień przybywał z zamku i wydostał się stamtąd przez niskie małe drzwi w wieży Izabelli.

Psy, które z początku zaczęły szczekać, uspokoiły się wkrótce, poznawszy widocznie kogoś z domowników...

Cień sunął szybko, ścieżką i zatrzymał się w końcu przed starą furtą, napół zgniłą i zarośniętą festonami dzikiego bluszczu.

Tajemnicza postać wydała głuchy okrzyk. Spodziewała się, że furta ta będzie zamkniętą, a znalazła ją uchyloną.

Zdumienie, w jakie wprawił ją ten szczegół nieprzewidziany w program fatalnej nocy, zatrzymał Fanny na chwilę w drodze... do zbrodni!...

Wahanie jej jednak nie trwało długo...

Pogardzałaby sama sobą, gdyby teraz cofnęła się... gdyby cofnęła się dlatego, że stara furta uchylona... przecież życie jej majątek, szczęście, honor nazwiska, przyszłość dziecka... wszystko to zależy od silnej decyzyi... od jednego ruchu palców, tak łatwego do wykonania... tak mało wymagającego wysiłku...

(D. c. n.)

# Stan zatrudnienia w Polsce.

Wydział statystyczny pracy Głównego Urzędu Statystycznego na podstawie miesięcznej ankiety o liczbie zatrudnionych robotników w początkach maja w porównaniu z początkiem kwietnia, na którą odpowiedziało 2290 przedsiębiorstw, obliczył, że ogólna liczba zatrudnionych robotników wzrosła w tym okresie czasu o 2,9 proc. Zniżki zatrudnienia nie wykazuje gałęź przemysłu, wzrost jest najsilniejszy w przemyśle budowlanym (o 20,5 proc.) i w przemyśle mineralnym (o 18 proc.), co tłumaczy się zwykłem ożywieniem sezonowem oraz w przemyśle garbarskim (o 7,6 proc.); w przemyśle spożywczym wzrost wynosi 3,7 proc., odzieżowym 2,8 proc., włókienniczym 2,7 proc., metalowym i chemicznym 1,6 proc. Z poszczególnych dzielnic najwięcej przybyło robotników w b. dzielnicy pruskiej (o 6,6 proc.), następnie w b. Kongresówce (2,6 proc.), najmniej w Małopolsce (1,4 proc.).

Główny Urząd Statystyczny (wydział statystyczny pracy) przeprowadził ankietę, dotyczącą stanu zatrudnienia w przemyśle polskim w kwietniu 1922 r. w porównaniu z kwietniem 1921 r. oraz z r. 1913. Na pytanie, wielu zatrudnia robotników dane przedsiębiorstwo w kwietniu 1922 r., wielu zaś zatrudniało w kwietniu 1921 r., odpowiedziały 2034 przedsiębiorstwa. Okazuje się, że w przedsiębiorstwach tych rok temu było zatrudnionych 225,161 robotników; obecnie zaś liczba ta wzrosła na 270,120, czyli na 100 zatrudnionych robotników w kwietniu 1921 r. było zatrudnionych w kwietniu 1922 r. robotników 120. W wspomnianym okresie liczba robotników wzrosła we wszystkich gałęziach przemysłu, najsilniej w przemysłach włókienniczym i drukarskim, gdzie wskaźnik wzrostu (kwiecień 1921 — 100) wynosi 136,5 i 133,1, następnie w przemyśle chemicznym, metalowym, budowlanym i drzewnym (indeksy od 127,3 do 121,6) wreszcie w przemyśle papierniczym, garbarskim, mineralnym, maszynowym i spożywczym (indeksy od 114,6 do 108,9). Jedyny przemysł, w którym liczba robotników zmniejszyła się — to przemysł odzieżowy: na każde 100 robotników zatrudnionych w 1921 r. przypada dziś tylko 89,1. Liczba robotników wzrosła we wszystkich dzielnicach, w b. Kongresówce najsilniej: zamiast 100 pracuje 128, w b. dzielnicy austrjackiej 109, najmniej w b. dzielnicy pruskiej—101,8. Cyfry te świadczą o niewątpliwym rozwoju przemysłu w ciągu roku ubiegłego.

Na drugie pytanie, dotyczące porównania z 1913 r. odpowiedziało 994 przedsiębiorstwa. Przedsiębiorstwa te zatrudniały w 1913 r. 232,947 robotników, obecnie zaś zatrudniają 184,100. Inaczej powiedziawszy, na 100 zatrudnionych robotników w tych przedsiębiorstwach w 1913 przypada obecnie 79. Zwyżkę zatrudnienia wykazuje górnictwo (zamiast 100 aż 140,5), oraz przemysł chemiczny i drukarski (118,9 i 104,7). Pozostałe gałęzie przemysłu wykazują zniżkę. Zniżka jest najsłabsza w przemyśle papierniczym (ind. 98,7), nieco silniejsza w przemysłach spożywczym, włókienniczym i budowlanym (indeksy 79,8, 71,8 i 70,1), jeszcze silniejsza w przemyśle mineralnym, garbarskim, drzewnym i maszynowym (ind. 69,7, 65,8, 65,4, 60,9). Zniżka jest wreszcie najsilniejsza w przemyśle metalowym i odzieżowym (zamiast 100 tylko 58,2 i 55,5). Z poszczególnych dzielnic Kongresówka i b. dzielnica pruska straciły w porównaniu z 1913 r. prawie czwartą część zatrudnionych robotników (zamiast 100 mają 75,6 i 76,2). Małopolska natomiast dzięki przewadze odpowiedzi z zakładów górniczych, wykazuje wzrost liczby robotników zamiast 100 w 1913 r. obecnie 102,4. Cyfry te nie obejmują całokształtu naszej produkcji obecnej i w 1913 r., gdyż wiele przedsiębiorstw powstało po 1913 r.; rzucają one jednak ciekawe światło na stopień uruchomienia starszych przedsiębiorstw, a te jak wiadomo — są u nas największe i mają najliczniejszy personel. Naogół sądząc z liczb zatrudnionych robotników przedsiębiorstwa te uruchomiły się w 79 proc. produkcji przedwojennej.

# Wrażenia śląskie.

III.

Był wieczór, pociąg przepełniony śpieszącą do domu publicznością zachowywał się dziwnie, stał długo na stacjach, ruszał z trudem po kilku próbach. Widocznie maszyna była chora. Lada chwila czekaliśmy, aż stanie w polu, bo wlekliśmy się jak gąsienica. Aż raptem przykre przewidywania ziściły się— stoimy w lesie. Zalega cisza, twarze dookoła niezadowolone, wyczekujące. Tak trwa kilka minut. Nie rusza. Pierwsi ozwali się dwaj księża, którzy po niemiecku zaczęli się użalać na porządki nowe. Czynili to dość ostrożnie, nie czuć było wpierw w ich głosach nienawiści, ani pogardy, ale stawali się coraz śmielski, zaczęły się lekkie wybuchy nieprzyjemnego śmiechu. „Doszlibyśmy prędzej". „Szkoda, że niema jakiej szkapy, dojechalibyśmy prędzej". To było powiedziane z już wyraźną złością i pogardą względem dummen Polacken. Ośmieleni zachowaniem się księży zaczęli dowcipkować chłopcy, kilkunastoletnie szczeniaki, których było trzech; wzdychali demonstracyjnie, radzili się, czy nie pójść i nie pchnąć pociągu, poczem parskali śmiechem. Rozmowa toczyła się oczywiście po niemiecku, jak to jest w zwyczaju wśród bardzo licznych Polaków miejskich. Stłumiłem w sobie wściekłość i tonem całkiem spokojnym powiedziałem smarkaczom po polsku:

— „A wiecie, że to Niemcy dali nam popsute maszyny, żeby ośmieszyć nasze tu rządy".

I opowiedziałem im to, co słyszałem od jednego solidnego kolejarza, o tych łotrach maszynistach, którzy bądź to będąc Niemcami, a udając Polaków, bądź to przekupieni przez Niemców, psują lokomotywy nawet całkiem dobre; wyjmują np. rurki miedziane, a wstawiają żelazne, które po paru godzinach idą na marne.

„My ich pilnujemy"—ze złowrogim błyskiem w oczach kończył wówczas swe opowiadanie ów dzielny kolejarz. „My ich zapisujemy, a potem wszystkich wyrzucimy do Niemiec, a może i co gorszego im się stanie.

Gdy opowiedziałem to swym młodym Niemczakom, którzy niewątpliwie byli zniemczonymi wewnątrz Polakami, jeden z nich, zbity z tropu, odpowiedział po polsku: „A może być, że tak".

Następnie mówiłem im, by byli cierpliwi, że odrazu wszystko nie może być w należytym porządku, że z czasem przekonają się, że za Niemca nie było lepiej. „A nam jedno — my robotnicy; niech rządzi kto chce". Czułem, że to udawanie, że to wyraźne sprzyjanie Niemcom, jako dotychczas silniejszym. Kto wie, może ci ni to Niemcy, ni to Polacy za niemieckie marki ciskali granaty w domostwa najlepszych synów tej ziemi. Dużo słyszałem o demoralizacji ludności i zaobserwowałem sam nie mało smutnych objawów. „Panie, mówił mi jeden niezwykle dzielny i inteligentny członek komitetu plebiscytowego w Mikołowie— jeśli Bóg chce ukarać jaki kraj, to ześle nań plebiscyt!" Ale w ogniu tej walki wyrobiły się też wyjątkowo silne bohaterskie charaktery.

No ale wróćmy jeszcze na chwilę do tych Katowic, w których będzie się wykuwała główna broń dla obrony Śląska, a przez naszych wrogów — dla obalenia nas. Tu ma się zebrać Sejm, stąd będą się rozlegały hasła przewodnie dla całego kraju; to miasto będzie głównem łącznikiem między Śląskiem a Polską całą. Zewnętrznie miasto jest brudne, źle sprzątane. Wiatr podnosi tumany kurzu. Łódź na pryncypalnych ulicach swojch jest czystszą, gdyby nie owe strumyki zatrute... Katowice są rzecz naturalna skanalizowane; ale nie posiadają tak ładnych parków jak Łódź. Znajdujący się poza miastem koło dzielnicy robotniczej park Kościuszki — jest poprostu chuderlawym laskiem brzozowym, który prawie nie daje cienia, ale wieczorem tysiące spracowany chciał zalegają wyszarzane i wydeptane łączki, bo bądź co bądź jest to olbrzymi zbiornik czystego powietrza. Tłumy dziatwy bawią się tu od rana do wieczora. Już spacerują z pannami żołnierze, przeważnie Krakowianie, ubrani jak wszędzie zresztą, bardzo porządnie i zachowują się całkiem bez zarzutu.

Widok stąd niezwykły—na ogromną przestrzeń — Katowice i okolicę; wszędzie smugi dymu, dziesiątki kominów. Człowiek jak kret wierci łono ziemi i wyjmuje jej skarby. Dzielnice robotnicze mają tu duże domy, ale ulice brudne, powietrze zanieczyszczone.

Na zakończenie słówko o dziennikach. Niemiecka „Kattowitzer Zeitung" przedstawia się imponująco, na 8 stronach umieszcza moc ogłoszeń i ciekawych wiadomości z najrozmaitszych dziedzin. Widoczne, że Berlinowi zależy na tem, by utrzymać tu potężne wpływy swej prasy. Nasze dzienniki, przeważnie o 4 stronach świadczą o braku wiadomości z szerszego świata, są poświęcone przeważnie sprawom miejscowym. Podnieść poziom prasy polskiej na Śląsku jest obowiązkiem pierwszorzędnym. Dziennik niemiecki w ręku polskim w miastach można widzieć może częściej niż polski. Z zadowoleniem zaznaczyć wypade, że język z prasy jest naogół całkiem poprawny, nierównie lepszy niż w Poznańskiem w okresie wyzwolenia.

P. Z.

# O wpływie alkoholu na krew.

Przeprowadzone w tym kierunku w Niemczech przez dr. Schweisheimera badania wykazały, iż spożywany alkohol przechodzi jako taki do krwi, gdzie go można wykryć u opilców w dość znacznej ilości. Wpływy psychiczne, wywierane przez alkohol, jak gadatliwość, wesołość, przygnębienie oraz objawy upicia, jak nudności, zawroty głowy, utrata przytomności, idą równolegle z zawartością we krwi alkoholu.

Zachowanie się alkoholu we krwi po spożyciu tych samych ilości u osób nieprzywykłych do alkoholu i nałogowych pijaków bywa różne. W początkach ilość alkoholu we krwi u niepijących bywa większa, niż u pijaków i pozostaje w pewnem stężeniu daleko dłużej, niż u stale pijących. Do zupełnego ustąpienia ze krwi alkoholu u osób stale pijących potrzeba 7 i pół godzin, u osób zaś nieprzywykłych do niego — 15 godzin. Wynikałoby stąd, że organizm, przywykły do alkoholu wytworzył w sobie własności szybszego eliminowania go, a więc znajduje się w korzystniejszych warunkach, niż niepijący. Atoli przewaga ta bywa tylko pozorną i występuje kosztem bezbarwnych ciałek krwi, które pod wpływem stałego zaopatrywania krwi w alkohol, zaprawiają się do szybkiego eliminowania go, co stanowi konieczność życiową ustroju, przez co jednak tracą w znacznej mierze swą energję i napięcie. Gdy naraz ciałkom tym postawione będzie wymaganie jakiejś pracy wzmożonej, np. wskutek inwazji zarazków chorobotwórczych, wówczas nie są one już w stanie przeciw nowym tym szkodliwościom występować z całą, właściwą im dotychczas energją. Uodpornienie ich przeciw alkoholowi, zaprawienie do walki z jadem alkoholowym, obniżyło ich sprawność i odporność na inne czynniki szkodliwe.

# Ekscesarz Wilhelm skarży dramaturga.

Przed sądem krajowym w Berlinie toczy się obecnie sprawa niepozbawiona pewnej pikanterji politycznej. Albowiem oskarżycielem jest były cesarz Wilhelm, który wystąpił przeciwko znanemu literatowi Emilowi Ludwigowi za jego sztukę p. t. „Dymisja". Ekscesarz żąda zakazu rozszerzania drukiem, oraz wystawiania na scenie tej sztuki. W tej sztuce, której treścią jest dymisja Bismarcka, występuje cesarz niemiecki, oraz jego ówcześni doradcy pod niezmienionemi pełnemi nazwiskami, przyczem nie są wcale przedstawieni w zbyt pochlebnem świetle. Ta okoliczność skłoniła również spadkobierców ministra Böttichera do wniesienia drugiej skargi przeciw Ludwigowi. Społeczeństwo niemieckie oczekuje wyroku z ogromnem zainteresowaniem.

# List Walentego Kurdybona.

Wielmożny Panie Redaktorze!

Polityka tak mi zbrzydła,
Ze gdybym mioł ino skrzydła
Jako ptosek, co to łata,
Tobym uciekł na kroj świata!
Waśniom nima końca miary:
Mąci młody, wichrzy stary, —
Sejm, tyn główny w kraju baja,
Juz śmierdzonce wąchał jaja.
Działo się to ano w środę:
Bies w sejmową wlecioł trzodę
I piekielny wtrącił nosek,
Gdy pamintny hucał wniosek,
By obalić w mig Belwedr r —
I zaminił Sejm nas w heder...
I rozpętał takom burzę,
Az leciały gromy kurze.
Ej wy posły, Seweryny
Zgubne som te wase cyny!
Miast pracować dzielnie, rzutnie
Wy wscynacie ino kłótnie.
Potośmy wos tam posłali,
Byśta sobie w jaja grali!
Po to zaufoł wom naród
Byśta niecnej waśni zaród
Rozdmuchali w groźne płomie
I to włośnie na przełomie,
Gdy Ojcyzna w cas chaosu
Ustalinia suka losu!
Poprowta się skurcebyki,
Bo wom naród sprawi wnyki,
Lec nie kijem ani bicem,
Ino krzykiem, ześta: Nicem,
Bo miast gunć cyn cynami
Wy tluceta się jajami. —
Caly świat się ano dziwi,
Ześta tacy niezgodliwi. —
A za wase niecne chryje,
Hańbą Polska się okryje.
Coś się psuje w świata kole
I tam, w górze i tu, w dole.
Brat dla brata — nie jest bratem,
I lato tyz nie jest latem.
Brat dziś brata ino gnębi,
Lato znowuj, miast grzoć — ziębi.
Pory roku tak sie mienią,
Ze lato se jest jesienią,
Wiosna znowuj prow się trzyma
Tych, których smiec winna zima...
I tak wszyćko idzie w opak —
Dojrzałym jest mężem chłopak:
Ledwo odrosł od podłogi,
Ledwie umi stawiać nogi,
Chociaż mliko mo pod nosym,
Nie wi co to walka z losym,
Chocioż odyń cuć pieluchy —
Juz się wdzincy do dziouchy.
Papirosy juz se kurzy,
Za miech się bierze duży,
Pali, pije i hulruje —
W życie, jucha, galopuje.
Tak, ze pędząc takim tarcem
W ranku zycia jest juz starcem.
Dziewcę ledwie cytać zacnie —
Bierze zycie juz opacnie.
Rośnie w roku za trzy lata;
Choć jom trzyma mama, tata
W nowocesnym tym galopie:—
Zyje prosto jak w ukropie,
Ogiń pragnień jom pożera,
Złota śni się ij wcionż era
Swiat jom wcale nie zachwyca,
Ceka ino... królewica,
A gdy tyn się nie zbyt śpiesy —
I z parobka tyz się ciesy.
Ale w tym jest złego jądro,
Ze zawcześnie chce być mądrom,
Ze miast słuchać ojca, mamy
Gro w ich ocach rolę damy,
Co chleb z licnych piecy jadła
I rozumu wbrud posiadła.
Zle jest z młodzią w tyj epoce,
Ze się sama tak trzepoce,
Ze zawcześnie samodzielnie
Bierze do rąk los i kielnie.
Chybko zyje i dojrzywa,
To tyz marne zbiro zniwa
Z zycia swygo słabych cynów —
I choć pnie się do wawrzynów —
Chlib powszedni ino gryzie...
Trza młódź trzymać mocno w ryzie,
Trza poskramiać jej naturę.
I dopiro dać maturę,
Gdy juz chłopok cy dziucha
Wiedzom, ze łódź zycia — krucha,
A świat podły i zepsuty,
Ze som ludzie i mamuty
Ze ostrożnie trza iść w życie;
Głównie trza to rzec kobicie,
Aby nęconc świat swą minką —
Nie została Magdalinką.

Nie bede wom dziś wincyj głowy zawracoł.

Cešć!

*Walinty Kurdybon.*

**Robotnicy popierajcie pismo „Praca".**

LUNA

Dziś! **Wszędzie największe powodzenie!** Dziś!

# „Marja del Porto"

W roli głównej Marja Zelenka.

Wspaniały dramat w 6 aktach. Druga i ostatnia serja obrazu „Romans córki gałganiarki"

---

Kino Spółdzielni Pracowników Państwowych (Dolina Szwajcarska) ul. Sienkiewicza № 40.

Dziś i dni następnych.

# PRZEMYTNICY

Dramat w 6 aktach osnuty na tle walki strzelców alpejskich z przemytnikami. Rzecz dzieje się w malowniczych Alpach, których niebotyczne szczyty pokryte są wiecznym śniegiem. W roli głównej urocza **GABY UNGAR.** W obrazie tym odbywają się międzynarodowe zawody narciarskie z udziałem najwybitniejszych sportsmenów świata. Muzyka pod kier. Z. Sandomierskiego

Początek przedstawień w soboty, niedziele i święta o g. 8, w dni powszednie o 5 p. p., ostatni seans o 9.15 wiecz.

UWAGA! Dla urzędników Państwowych zniżka 50 proc. za wyjątkiem sobót, niedziel i świąt.

---

Teatr SCALA Cegielniana 16.

Nowy program. **Teatr „VARIETE"** z udziałem 20 pierwszorzędnych atrakcji:

Wł. Lin satyryk polski. Fellini Typy Gorkija. Czwanowa śpiewaczka operowa. St. Bronecki humorysta polski. Stanisławscy duet śpiewny. Konigton angielski śpiew i taniec. Trupa Oj-ra kwartet taneczny. Nadzwyczajna tresura psów przez fenomenalną 6-cio letnią Miss Lala. Dolly i Molli duet ekscentryczny. Wentery duet taneczny. Revoli's ekscentrycy amerykańscy. Fabiani i Sankarzewski duet śpiewny. Remisławscy duet taneczny. Robertos akt muzykalny.

Kasa czynna od 5 po poł.— Początek przedstawień o g. 9 wiecz.

Dyr. S. KUPERMAN.

---

Kino „CORSO" Zielona 2. Po remoncie.

Nowy szlagier I serja

# Herkules czarnych gór

W roli głównej znany z obrazu „TARZAN WŚRÓD MAŁP" ELMO LIMEOLU.

---

Największe w Łodzi Kino „POPULARNE" Konstantynowska 16.

Pierwszy raz w Łodzi. Serja 2 i ostatnia.

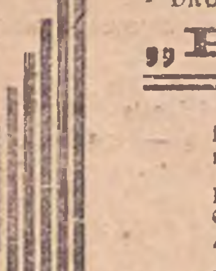
# „KRÓL PARYŻA"

Wspaniały dramat sensacyjny w 5-ciu częściach z ulubieńcem publiczności Bruno Kastnerem w roli głównej.

Główne sceny: 1) Handlarz koni. 2) Bardzo dziękuję za tak znakomite kupno. 3) Komisarz kryminalny Slechard. 4) Andrzej Lifou. 5) (List) śmierć lub życie.

Od wtorku 1-go sierpnia ?? HARRY PEEL ??

---



SWIERZBĘ usuwa w ciągu 3 dni mydłem „Maść Pra Hebdy" uznana przez powagi lekarskie

Łatwo się wciera, nie plami bielizny i ciała, ma przyjemny zapach

Dla koni od świerzby i parcha „EKWOL-HEBDA"

TOW. E. HEBDA i S-ka—WARSZAWA

Skład na Łódź—Hurt. Aptekarzy Polskich Sp. Akc. ul. Główna № 50.

---

Lecznica chorób zębów Lekarza-dentysty H. PRUSS 145. Piotrkowska 145.

Dla klasy robotniczej.

Za plombowanie oraz wprawianie zębów opłata podług taksy.

---

Płacę 30% drożej! **kupuję** brylanty, złoto, srebro, perły, dyamenty, różne zegarki, zęby stare i futra Konstantynowska № 7 Z. MILICH, prawa oficyna I piętro.

---

Meble sprzedaję: sypialnie, stołowe, urządzenia kuchenne, szafy, łóżka, krzesła wiedeńskie oraz wszystko co wchodzi w zakres meblarsko-stolarski. 1679

Ceny konkurencyjne! W. PRZEŹDZIECKI Piotrkowska № 108.

---

- DRUKARNIA AKCYDENSOWA -

„PRACA"

Przyjmuje obstalunki na roboty drukarskie np.:

Rachunki, Blankiety, — Cyrkularze, Kwitarjusze Afisze, Programy i t. p.

Dla Stowarzyszeń i organizacji robotniczych znaczne ustępstwo.

ŁÓDŹ, UL. PRZEJAZD Nr. 8.

---

Dr. med. BRAUN Specjalista Chorób wenerycznych, skórnych, moczopłciowych. Przyjm. 10—1, 5—8, panie 4—5 Południowa 23.

---

Dr. S. Kantor Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i moczopłciowych. Leczenie promieniami Röntgena i światłem Piotrkowska № 144, róg Ewangelickiej. Godz. przyjęcia od 8—2 r., 5—9 pd. Dla pań 6—8 p. p.

---

Kupuję i płacę najlepiej za brylanty złoto, perły, zęby sztuczne dywany i futra N. WARSZAWSKI Piotrkowska 9.

---

A. A. A. Kupuję meble, dywany, garderobę, maszyny do szycia. Płacę najlepiej! Wajnreich, Benedykta 19. cod.

Duży furgon piekarski do sprzedania. Także bryczka czyli mały furgon. Wiadomość w administracji „Praca". 1966—3

Glapiński Józef zagubił dowód osobisty, wydany w gminie Wojsławice. 1972—3

Kaźmierczak Jan zagubił kartę bezterminowego urlopu, wydaną w Włodzimierzu Wołyńskim.

Potrzebny zecer do drukarni J. Szczęśniewskiego, Piotrkowska 118. 1965—3

Tadeusz i Agnieszka Adamus zagubili paszporty niemieckie, wydane w Pabjanicach, oraz tymczasowe dowody osobiste wydane w gm. Łasisko. 1951—3

---

Doktór Medyc. H. LUBICZ Piotrkowska Nr. 26. Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych Leczenie sztucznem słońcem górskiem. Od 11—1 i 5—8. Panie 4—5

---

Robotnicy! Taniej niż na Piotrkowskiej, w tej samej cenie jak na Starówce, poleca gotowe ubrania nowe i używane polski sklep ubrań B. KEMPNY, ul. Nawrot 41, róg Kilińskiego.

---

Baczność! płacę najwyższe ceny za futra, meble, garderobę, maszyny do szycia, dywany, kołdry pluszowe i różne rzeczy domowe CH. ŁAŹNIK, Benedykta № 28, m. 13, parter.

---

Dr. J. SZREIBER Choroby chirurgiczne. SIENKIEWICZA 9. Przyjmuje od 5—7 pp.

---

KUPUJĘ: meble, dywany, maszyny do szycia, kołdry pluszowe, futra, garderobę i sprzęty domowe, Płacę najwyższe ceny! A. WAJCMAN, Dzielna № 19.


Wydawca Zarząd Wojewódzki N.P.R. w Łodzi. Tłoczono w drukarni „Praca" Przejazd 8. Redaktor odpowiedzialny PAWEŁ URBANIAK